OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 30 SIERPNIA 1928 R. Nr. 239.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Posiedzenie Rady Ministrów

i poufne posiedzenie Rady gabinetowej.

Warszawa, 29-8. (Tel. wł.) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem premjera Bartla, upoważniła ministra skarbu do wypłaty dodatku urzędnikom w wysokości 15 proc. jednomiesięcznej pensji w następujących terminach: 1-10, 1-11 i 1-12 1928 roku.

Następnie Rada ministrów przyjęła nowy statut organizacyjny M. W. R. i O. P. oraz mianowała dr. Czerwińskiego podsekretarzem stanu w tem Ministerstwie.

Sprawa nabycia przez konsorcjum Harrimanna hut śląskich nie była zupełnie rozpatrywaną.

Po posiedzeniu Rady ministrów odbyło się poufne posiedzenie Rady gabinetowej, w którem wzięli udział sami ministrowie.

Wizyta marszałka Piłsudskiego

u króla Michała i królowej wdowy.

Warszawa, 29-8. (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą, że marszałek Piłsudski wyjechał w poniedziałek wieczorem samochodem do Bukaresztu w towarzystwie prefekta Dumbovicy Jona Dumitrin, gdzie był gościem poselstwa polskiego. We wtorek rano marszałek Piłsudski w towarzystwie attache mjr. Ludwiga udał się samochodem w kierunku Constancy.

Pobyt marszałka Piłsudskiego nad morzem Czarnem potrwa dwa dni i ma na celu złożenie wizyty królowej Helenie, która z małym królem Michałem przebywa w miejscowości kąpielowej Mamaia o 12 kilometrów od portu w Constancy.

W środę wieczorem marszałek Piłsudski uda się w powrotną drogę i przybędzie do zamku królowej Marji wdowy w Sinaia, gdzie przyjęty będzie obiadem. Na obiad ten otrzymali zaproszenie członkowie Regencji i szereg wybitnych osobistości z Bukaresztu.

Marszałek zabawi cały dzień w Sinaia i w piątek będzie z powrotem we dworze dr. Skupiewskiego pod Targoviszte.

Po podpisaniu

PAKTU ANTYWOJENNEGO.

Waszyngton, 29-8. (PAT.) Dwa pierwsze krążowniki lekkie marynarki amerykańskiej z pośród 8-miu, znajdujących się w budowie o pojemności 10599 ton, będą spuszczone na wodę z wiosną roku przyszłego. Dwa następne rozpoczną służbę w dniu 9 lipca 1929 roku.

Trąba wodna

W HISZPANJI.

Soria, (Hiszpanja). 29.8 (PAT) Trąba wodna i grad zniszczyły okolice Tadencuende.

Komunikacja uległa przerwie. Ludność schroniła się w górach.

Konferencja

U P. PREMJERA.

Warszawa, 29.8. (AW) Dziś przed południem przyjął p. premjer Bartel prezesa rady miejskiej miasta Warszawy posła Jaworowskiego.

Następnie zostali przyjęci wiceminister spraw wewnętrznych p. Wysocki i minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz.

Lotu propagandowego dookoła Polski

dokona pułkownik Ocetkiewicz.

Kraków, 29-8. (PAT.) Pułkownik Ocetkiewicz, sekretarz wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. w towarzystwie mechanika Langego odbędzie, jako pilot sportowy na samolocie L. O. P. P. województwa Kieleckiego typu Albatros B 2 lot dookoła Polski dla celów propagandowych Ligi i sportu lotniczego, oraz nawiązania łączności z komitetami okręgowemi L. O. P. P.

Start odbędzie się w Kielcach 2 września o godz. 7 rano. Trasa lotnicza wynosi 3200 klm. Poszczególne etapy lotu są następujące: dnia 2 września start w Kielcach i lot do Krakowa, Katowic i Łodzi; 3 września Poznań, Toruń; 4 września Warszawa, Lublin, Lwów; 5 września Stanisławów i Tarnopol, 6 września Łuck, Brześć n-B.; 7 września Lida, Wilno; 8 września Białystok, Warszawa i 9 września powrót do Kielc.

Zniwa policji politycznej

60 komunistów, instrukcje Moskwy, składy bibuły.

Warszawa, 29-8. (Tel. wł.) Rewizje i aresztowania, przeprowadzone onegdaj przez policję polityczną w Warszawie w składach bibuły techniki Zw. młodzieży komunistycznej dały wynik daleko donioślejszy, niż się początkowo spodziewano. W ręce policji wpadły tak cenne dokumenty, jak oryginały instrkcyj, nadesłanych z Moskwy z międzynarodówki młodzieży dla Związku młodzieży komunistycznej w Polsce.

Z pośród 60 aresztowanych, 45 zakwalifikowano bezwzględnie do więzienia, zaś 15 oddano pod dozór policji.

W czasie rewizji w centralnym składzie bibuły przy ul. Wołyńskiej nr. 7 policja znalazła tam całe sterty odezw i druków pochowane we wszystkich kątach pokoju. Nawet siennik w łóżku wypchany był odezwami.

Aresztowanie wybitnego komunisty Chojnackiego nastąpiło w dość ciekawych okolicznościach. Jegomość ów, słysząc, iż do drzwi puka policja, wyskoczył na balkon i tam stał cierpliwie przez półtorej godziny, w pewnej jednak chwili nie mógł się powstrzymać i zakaszlał. To go zgubiło. Wywiadowcy weszli na balkon i aresztowali go natychmiast.

Nazwisko Chojnacki jest fałszywe, prawdziwe musi być do pewnego czasu trzymane w tajemnicy. Wiadomo tylko, iż jest to członek centralnego komitetu K. P. P.

Większość aresztowanych stanowią żydzi.

Ciechanów, 29-8. (AW.) W Ciechanowie pod Warszawą zaaresztowała wczoraj policja 5 komunistów, którzy rozpowszechniali bibułę komunistyczną wśród robotników na terenie Ciechanowa. Przeprowadzona rewizja dała niezwykle obfity materjał.

Smiały czyn

11 HARCERZY.

Przemyśl, 29.8. (Tel. wł.) Smiałego czynu sportowego dokonało 11 harcerzy przemyskich pod przewodnictwem Edwarda Heila.

Podjąwszy mianowicie w lipcu b.r. wyprawę na łodziach przez siebie zbudowanych rzekami Prutem i Dunajem do morza czarnego, w ubiegłym tygodniu powrócili szczęśliwie po obfitej w przygody podróży.

Czyn ten dowodzi niezbicie wielkiej tężyzny polskiego harcerstwa.

Sejm zostanie zwołany

w końcu października r. b.

Warszawa, 29-8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym powrócił z wywczasów marszałek Sejmu Daszyński. Zapytany, kiedy Sejm rozpocznie swe prace oświadczył, że zwyczajna sesja budżetowa zwołana zostanie prawdopodobnie w końcu października.

Zwyrodnienie oficerów litewskich.

Orgja zakończona morderstwem i samobójstwem.

Wilno, 29-8. (Tl. wł.) Z Kowna donoszą: W sobotę podczas obchodu 10-lecia istnienia pułku im. ks. Gedymina w Wilkowiszkach grono oficerów wydało bankiet. Podczas zabawy, na której było wiele pań z towarzystwa, kilku oficerów pijanych dopuściło się gwałtu na osobie młodej żony jednego z komendantów straży granicznej. Gdy oficer ów stanął w obronie swej żony, został porąbany szablami. Żona jego z rozpaczy popełniła samobójstwo.

Dolores del Rio

NIE UMARŁA.

Londyn, 29.8. (AW) Prasa zaprzecza pogłosce, podanej przez niektóre dzienniki berlińskie i wiedeńskie o zgonie utalentowanej artystki filmowej Dolores del Rio.

Pogłoska puszczona została przez jednego z dziennikarzy, który jechał na pokładzie parowca Homeric, na którym w czasie podróży z Nowego Jorku do Londynu zmarła tancerka hiszpańska o podobnem nazwisku.

Dolores del Rio w zupełnem zdrowiu przebywa obecnie w jednym z hotelów londyńskich i zapowiedziała nawet udzielenie wywiadu jednemu z dziennikarzy tutejszych.

Walkę berberysowi zwyczajnemu

wypowiedziało Ministerstwo rolnictwa.

Warszawa, 29.8. (Tel. wł.) Rozporządzeniem ministra rolnictwa ustanowiony został obowiązek zniszczenia berberysu zwyczajnego do dnia 1 maja 19 9 roku.

Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu chorób roślin oraz tępienia chwastów i szkodników roślin.

Obowiązek zniszczenia berberysu zwyczajnego należy do osób, użytkujących grunty porosłe tym berberysem lub osoby, zarządzające takiemi gruntami.

Zachowany być może berberys zwyczajny, jedynie w ogrodach botanicznych oraz wewnątrz lasów w odległości conajmniej 200 m. od brzegu lasu.

Za znaleziony na gruntach prywatnych po 1 maja 1929 r. berberys zwyczajny karani będą użytkownicy tych gruntów.

Zamach na pociąg

POD SZAWLAMI.

Wilno, 29-8. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: Onegdaj w pobliżu st. Mieszkucie między Janiszkami i Szawlami nieznani sprawcy podłożyli belkę na tor kolejowy, aby spowodować wykolejenie pociągu osobowego Janiszki — Kowno. Maszynista na szczęście przeszkodę zauważył i pociąg w porę zatrzymał.

PRZEGLĄD PRASY

Niezadowoleni z dożynek W SPALE.

Socjalistyczny „Robotników" daje wyraz swemu niezadowoleniu z urządzonych w Spale dożynek. Krytykuje więc organizację zjazdu, pisząc:

Obiecywano sprowadzonym delegacjom, że zostaną przewiezione ze stacji na miejsce samochodami, tymczasem około 4 klm. musieli iść pieszo, kołując przez las i droga ta trwała parę godzin. Męczono się takim obłąkanym spacerem, a dopełniał miary deszcz, który spadł popołudniu i który zmoczył ludzi do suchej nitki, gdyż nie było miejsca żeby się schronić w porę. Takie same spacery odbywano na miejsce obiadu.

Wszędzie panował ścisk i tłok, umilony jeszcze przed deszczem straszliwym kurzem, kurz ten osiadał warstwami na rozłożonych na jarmarcznych kramach kiełbasach i chlebie, sprzedawanych pod gołem niebem przez prywatnych handlarzy.

Defilada przed p. Prezydentem była raczej galopem: przeciągano tak szybko, że wiele osób nie mogło wprost nadażyć.

Wyjazd odbywał się w warunkach opłakanych. Na stacji w Tomaszowie nie było prawie wagonów. Nowa fala niezadowolenia, walki o miejsca, upychanie ludzi jak śledzi.

Warto dodać, że każda chyba grupa miała dodanych „aniołów - stróżów" w postaci przebranych policjantów mundurowych i tajnej policji, która „dozorowała" jadących obywateli. Pokazywali ich chłopi palcami, bardzo niekontenci z tej nieproszonej opieki.

Urządzanie dożynków musiało pochłonąć olbrzymie sumy. Np. strój jednej pary kurpiów kosztował około 300 złotych, a par takich było 18. Zapewne tak samo kosztowały stroje reprezentacji innych dzielnic. Chłopi tych pieniędzy nie wyłożyli.

Manifestacja dożynkowa w Spale była zakrojona na miarę polityczną i stąd gniew „Robotnika".

Polska Masonerja NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM

„Kurjer Warszawski" zamieścił interesującą korespondencję z Paryża ze sprawozdania ze zjazdu loży masońskiej „Association maconnique internationale", która reprezentuje kierunek radykalny wśród masonerji.

Kongres masoński — czytamy w tej korespondencji — odbył się w Paryżu. Pierwsze zebranie plenarne odbyło się o godzinie 4-ej i pół popołudniu, w lokalu Wielkiej Loży Francji na rue Puteaux pod numerem 8-ym. Na zebraniu z dnia 28 grudnia witają bracia Magnette, wielki mistrz wielkiej loży belgijskiej, i Monier, wielki mistrz wielkiej loży Francji, przedstawiciela wielkiej loży polskiej, która była jednomyślnie przyjęta w skład Stowarzyszenia. Jako delegaci wielkiej loży Polski przybyli „bracia" **Skokowski, Konopacki i Chodźko.**

W imieniu wielkiej loży polskiej zabrał głos „brat" Konopacki. Loża polska jest szczęśliwą, że może w przyszłości pracować nad zrealizowaniem powszechnego braterstwa, co jest celem „Association maconnique internationale". **Masonerja** w Polsce zniknęła niegdyś na rozkaz władz; w roku 1921, gdy odradzała się Rzeczypospolita Polska, **wzięli ci, którzy są dziś masonami polskimi, czynny udział w pracy organizacyjnej państwa na współczesnych podstawach.** Dążność do braterskiej współpracy skłoniła ich do wejścia w nasze szeregi.

Wspominając o kongresie masońskim w Paryżu, „Gazeta Warszawska" zapytuje, któż są ci trzej „bracia". I otóż:

P. Witold Chodźko jest osobistością znaną. Były minister zdrowia. Delegat na na wszystkie zjazdy i kongresy międzynarodowe. Osobistość często wysuwana z okazji międzynarodowych zebrań i posiadająca liczne koneksje, które sobie można wytłomaczyć tylko jakiemiś węzłami ściślejszemi wewnętrznemi. Na obecną sesję Ligi Narodów wyjechał jako zastępca członka delegacji polskiej — jakkolwiek, jako żywo, nigdy w dyplomacji nie pracował...

P. Sokołowski. Mecenas z kresów wschodnich. Czasu wojny urzędował w Żytomierzu. Potem pracował z zarządzie ziem wschodnich. Przy ostatnich wyborach wszedł z ramienia B. B. do Senatu. Żarliwy członek lewicy demokratycznej. Działa na Wołyniu. Przyjaciel p. Stanisława Stempowskiego.

Kim jest ów p. Konopacki, na razie trudno się zorjentować.

Uzdrowienie parlamentaryzmu

Na kongresie Unji międzyparlamentranej w Berlinie zastanawiano się m. in. nad sprawą uzdrowienia parlamentaryzmu. I po raz pierwszy padły tam z ust zdecydowanych zwolenników parlamentaryzmu słowa o istotnych warunkach naprawy, a mianowicie — jak relacjonuje „Kurjer Poznański" —

b. kanclerz niemiecki, wybitny demokrata i republikanin, dr. Wirth stwierdził, że kryzys parlamentaryzmu europejskiego wynika z niemożności wyłonienia **większości** i zapewniania tej większości **stałości.** Wskutek tego zmieniają się ciągle rządy a społeczeństwa szukają ratunku w dyktaturach. By uzdrowić parlamentaryzm, należy — zdaniem dr. Wirtha — dążyć do stałej i ustabilizowanej większości, co łatwiej można uzyskać za pomocą systemu wyborczego angielskiego, niż systemu proporcjonalnego, który prowadzi do dekoncentracji sił politycznych. Dr. Wirth wypowiada się więc za porzuceniem systemu proporcjonalnego, który do niedawna uchodził za najwyższy wyraz demokracji i widzi uzdrowienie parlamentaryzmu w przywróceniu systemu jednomandatowych okręgów.

Podobnie ujął to zagadnienie przywódca polskiego obozu lewicowo - demokratycznego, b. min. Thugutt, który również uznał za konieczne, by ordynacja wyborcza ułatwiła wejście do parlamentu wielkim stronnictwom, a usuwała małe ugrupowania, co w praktyce może być przeprowadzone tylko przez usunięcie proporcjonalnego systemu wyborczego. Następnie domaga łsię, by stronnictwa mogły obalać rząd tylko wówczas, gdy będą miały możność utworzenia rządu nowego.

Widzimy więc, że również w kołach demokratycznych zaczyna kiełkować myśl, głoszona oddawna przez obóz umiarkowany w Polsce, że **nie uzdrowi się parlamentaryzmu, bez naprawy ordynacji wyborczej i bez usunięcia z niej systemu proporcjonalnego.**

Najbliższe zamiary Rządu.

Oświadczenie premjera Bartla.

Warszawa, 29-8. (AW.) Premjer Bartel w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy na zapytanie **o najbliższych zamiarach Rządu,** oświadczył, że **trudno mu jest ściśle odpowiedzieć na to pytanie.**

Prace Rządu koncentrują się obecnie nad **opracowaniem** budżetu na rok 1929 i 1930. Myślą przewodnią prac przygotowawczych do budżetu jest wydobycie **jaknajwiększych sum na cele inwestycyjne.** Sytuacja gospodarcza Polski przedstawia się obecnie pomyślnie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Przedmiotem szczególnej pracy i troski Rządu jest **bilans handlowy** w zakresie którego Rząd dąży do powiększenia eksportu. Premjer Bartel podkreśla zwłaszcza konieczność rozbudzenia **zainteresowania sfer kupieckich do zagadnień eksportu i powiększenia polskiej floty handlowej.** Premjer twierdzi dalej, iż budżet przedstawia się dobrze. Również i zbiory dały dobre rezultaty.

W dalszym ciągu premjer Bartel stwierdza, iż **odroczył obrady komitetu ekonomicznego nad propozycjami koncesyjnemi Harrimanna.**

W zakończeniu wywiadu premjer oświadczył, iż w najbliższym czasie Rząd ustosunkuje się do projektów opracowanych przez Blok bezp. w sprawie rewizji Konstytucji, wreszcie zaprzeczył pogłoskom o nowych przesunięciach personalnych w łonie gabinetu.

Dlaczego kilku emigrantów rosyjskich

wydalonych zostało z granic Polski.

Warszawa, 29.8. (PAT) W związku z faktem **wydalenia kilku emigrantów rosyjskich z granic Polski,** dowiadujemy się z kół, zbliżonych do Rządu, iż wobec stwierdzenia **nielegalnego stosunku niektórych osobników wśród emigrantów do Państwa Polskiego** Rząd widział sięzmuszony zastosować ostrzejsze represje przeciw tym osobnikom, których **działalność zagrażała bezpieczeństwu i dobru państwa,** jak również przeciw niektórym kierownikom organizacyj emigranckich, ponoszących odpowiedzialność za wytyczny kierunek polityki danej organizacji.

Środki te tem bardziej były konieczne, że Rząd kilkakrotnie oświadczył w oficjalnych enuncjacjach ostrzegał koła emigrantów, **iż nie będzie dalej tolerował nieobliczalnych wybryków, narażających na szwank powagę państwa i jego dobre sąsiedzkie stosunki, na których Rządowi zawsze zależało.**

Odpowiedź sowiecka

w sprawie podpisania paktu Kelloga,

Moskwa, 29.8. (AW) W komisarjacie ludowym do spraw zagran. opracowywany jest **projekt odpowiedzi sowieckiej** na zaproszenie doręczone przez ambasadora Francji, Herbette, wzięcia udziału w pakcie Kelloga.

Odpowiedź redagowana zostanie **w formie noty.**

Sowiety mają zamiar podpisanie paktu **zaopatrzyć deklaracją, któraby precyzowała poglądy sowieckie** na niektóre zagadnienia uwzględnione w pakcie oraz na problem powszechnego rozbrojenia.

Nadużycia w studenckiej HURTOWNI TYTONIOWEJ.

Kraków, 29.8. (Tel. wł.) W hurtowni tytoniowej stowarzyszenia studentów akademji górniczej w Krakowie, wykryto nadużycia kasowe.

W związku z tem policja aresztowała funkcjonarjuszów hurtowni Bogusława Jedliczkę, kasjera i Franciszka Kołodzieja, magazyniera.

Ustalono ponadto, że współwłaściciel hurtowni tytoniowej w Jaworznie, Ignacy Ziarko operował pieniędzmi hurtowni krakowskiej, wspólnie z wyżej wymienionymi.

Po niejakim czasie Ziarko zaczął przeprowadzać manipulacje na własną rękę.

Aresztowano go również i odstawiono wraz z poprzednio aresztowanymi do sądu karnego.

Sekretarz stanu Kellog

honorowym obywatelem Dublina.

Londyn, 29.8. (PAT) Państwo Kellog przybyć mają jutro w towarzystwie prezydenta wolnego państwa irlandzkiego Cosgrave do Kingtown, gdzie odbędzie się uroczyste ich przyjęcie, a skąd następnie goście amerykańscy udadzą się do Dublina.

W stolicy wolnego państwa wydany będzie szereg przyjęć uroczystych dla uczczenia pana Kelloga, któremu miasto Dublin nada tytuł obywatela honorowego.

11 towarzystw okrętowych

domaga się od St. Zjednoczonych odszkodowania.

Nowy Jork, 29-8. (PAT.) Jedenaście towarzystw okrętowych nosi się z zamiarem wystąpienia przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych na drogę sądową o 30 tys. funtów szt. tytułem **odszkodowania za straty, poniesione wskutek niedopuszczenia do Stanów Zjednoczonych imigrantów,** przewożonych przez te towarzystwa. Zarządzenie to, zdaniem towarzystw, było nieuzasadnione, gdyż wielu z imigrantów, zmuszonych do powrotu do krajów rodzinnych, przebywało w Stanach Zjednoczonych przeszło 5 lat i zamierzało tam osiąść.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29-8.

AKCJE: Bank Polski 182.25—182.00—182.25. Spiess 163.00. Siła i Światło II emisja 110.00. Firley 68.50—69.00. Wysoka 217.50—220.00. Nobel 53.25. Lilpop 40.75—41.00. Klucze 7.15. Modrzejów 42.50. Ostrowieckie B 124.50. Ostrowieckie II emisja 119.00. Pocisk 8.75. Rudzki 47.00—47.50. Starachowice 34.50—34.75—34.50. Borkowski 17.25.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27. Paryż 34.82. Wiedeń 125.64. Praga 26.42 i jedna czwarta — 26.42. Szwajcarja 171.69. Sztokholm 238.80. Dolarówka 5 proc. 93.00—91.50—92.00. Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 54.75—53.50—55.00. Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj cokolwiek zwyżkowa, dla walut niejednolita.

Krwawe starcie w Berlinie

czerwonych bojowców z policją.

Berlin, 29-8. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy doszło w jednej z robotniczych dzielnic Berlina **do awantur komunistycznych.** Powracający ze zgromadzenia **oddział czerwonych bojowców napadł na policję,** która wezwała demonstrantów do spokojnego rozejścia się. **Policja zrobiła użytek z broni palnej.** Na odgłosy strzałów przybył samochodem większy oddział policji na pomoc. **Rannych jest kilkunastu policjantów i kilku komunistów.**

Kosztowna zabawa Z OGNIEM.

Białystok, 29-8. (AW.) We wsi Wójtówce, pow. Białostockiego w zabudowaniach Ludwika Radzikowskiego wybuchł pożar. Ogień, rozszerzając się gwałtownie, strawił dwa domy mieszkalne i 25 stodoły. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez 8-letniego syna poszkodowanego, Antoniego. Straty wynoszą około 200.000 zł.

Katastrofa samolotowa W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz, 29-8. (AW.) Wczoraj w godzinach rannych na tutejszem lotnisku wydarzyła się podczas lądowania katastrofa samolotowa. Samolot uległ zupełnemu rozbiciu. Por. pilot Jan Bąk i kpr. Szczygłowski odnieśli poważniejsze rany

Dość pogodnie PRZEPOWIADA PIM

Warszawa, 29.8. (Tel. wł.) Dziś w całym kraju zachmurzenie zmienne. Temperatury: Warszawa — 18, Lwów — 15, Kraków — 17, Wilno, Poznań Pińsk — 16, Zakopane 14.

Przewidywany przebieg pogody. Dość pogodnie, w górach tylko możliwy deszcz. Ciepło, miejscami rankiem mglisto. Słabe wiatry miejsco-

Ciekawe kulisy gry politycznej na wschodzie.

Dlaczego król egipski zdecydował się na uległość wobec Anglji?

Gdy niedawno rozeszła się wiadomość, donosząca o rozwiązaniu parlamentu egipskiego przez króla Egiptu Fuada, wywołała ona we wszystkich prawie światowych kołach politycznych niezwykłą wprost sensację.

Nikt nie liczył bowiem na to, że władzca Egptu, który znany jest jako kulturalny i na europejskich, liberalnych wzorach wychowany dyplomata, stanie z taką energją po stronie Anglji i zechce tak bezwzględnie wystąpić przeciwko nacjonalistycznej polityce parlamentu egipskiego.

Krok króla Egiptu wydawał się tem dziwniejszy, że nacjonaliści egipscy, występujący przeciwko przewadze Anglji w Egipcie, mają w całym kraju bezwzględną większość i cieszą się olbrzymim poparciem i zaufaniem mas egipskich. Zarządzenie rozwiązujące zatem z uległości dla Anglji parlament egipski skazane było zgóry na niepopularność i wywołać mogło ogólną niechęć narodu egipskiego przeciwko królowi Fuadowi. Czy przewidujący, mądry władzca Egiptu nie zdawał sobie z tego sprawy? pytano w zagranicznych kołach politycznych.

Otóż obecnie okazuje się, że krok króla egipskiego był wszechstronnie przemyślany i oparł się na niezmiernie dla Egiptu ważnej podstwie. Król Fuad zdecydował się bowiem na rozwiązanie parlamentu egipskiego nie przez zbytnią sympatję dla Anglików. ale ze względu na najżywotniejsze interesy Egiptu.

Podstawą życia gospodarczego i dobrobytu Egiptu jest surowiec bawełniany. Bawełna stanowi też dziewięć dziesiątych całego eksportu egipskiego. Jest więc surowiec bawełniany niejako źródłem egzystencji Egiptu. Anglicy moment ten należycie wyczuli i wykorzystali. Oto widząc, że agitacja przeciwangielska przybiera w Egipcie coraz większe rozmiary, rozpoczął rząd angielski hodowlę bawełny w Sudanie i Ugandzie. Warunki na nowych terenach afrykańskich były dla Anglików bardzo pomyśne. Surowiec był dobry, a robocizna bardzo tania. W ten sposób Anglicy zaszachowali Egipt i uderzyli w najczulszą i najważniejszą strunę rządu egipskiego.

Akcja ta nie pozostała oczywiście bez wpływu. Król Fuad zrozumiał, że jeśli Egipt nie zmieni swego frontu wobec Londynu, Anglicy wzmożą swą akcję na terenie Sudanu i Ugandy i egzystencja Egiptu zostanie zagrożona. I dlatego, nie mogąc na innej drodze uspokoić antyangielskiej propagandy nacjonalistów egipskich, zdecydował się król Fuad na niepopularny krok rozwiązania parlamentu, w którym nacjonaliści mieli przewagę.

Czy ten krok rozwiązuje jednak sytuację w Egipcie jest rzeczą bardzo wątpliwą. Nacjonaliści egipscy po rozwiązaniu parlamentu rozpoczęli żywą akcję wewnątrz państwa. Akcja ta zwraca się przeciwko królowi Fuadowi i przeciwko Anglji. Wysłannicy rządowi próbują przekonać lud o niebezpieczeństwie bawełnianem, czy jednak szerokie warstwy zechcą znaleźć zrozumienie dla tych tajnych kulisów gry rządu egipskiego, to, sprawa bardzo ważna. Od tego bowiem zależy, czy rozwiązanie parlamentu nie wywoła silniejszego odruchu w całem społeczeństwie egipskiem. Nic tedy dziwnego, że obecna sytuacja w Egipcie skupia na sobie zainteresowanie całego prawie świata politycznego.

K. M.

Tajemnica dwóch mordów politycznych.

Jak rodzina komisarza bolszewickiego wyjechała zagranicę na polskie paszporty legaln e

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Kowel, w sierpniu.

Przed trzema laty, w odstępach pół rocznych, w śródmieściu Kowla popełnione zostały dwa morderstwa, których sprawców policja wykryć nie mogła. mimo poważnych poszlak. Zamordowani zostali wówczas brat i siostra Guzowie. **Jakie było tło mordu i kto ich zamordował — było to tajemnicą trzech lat,** choć ludzie w sprawę tę bliżej wtajemniczeni, znający przeszłość Guzów i ich przejścia w Rosji sowieckiej — odrazu domyślali się gdzie „ist der Hund begraben", tembardziej, skoro dowiedzieli się, że **na kilka tygodni przed spełnieniem pierwszego morderstwa zjawiła się na terenie Kowla niejaka Dietrichowa z synem i córką,** przybywszy tutaj wprost z Rosji sowieckiej eszelonem.

Obecnie zaś nić prawdy, prowadząca do kłębka przestępców, znajduje się już w rękach władz policyjnych, które sprawą tą zajęły się dzisiaj znacznie gorliwiej, niż przed trzema laty. Według najnowszych rewelacyj **oba wyżej wymienione mordy miały tło polityczne i zostały spełnione na wyraźny rozkaz Kominternu przez specjalnych,** względnie miejscowych członków bojówki komunistycznej. Uczyniono to zaś dlatego, **aby Guzom „zamknąć usta", gdyż zbyt wiele wiedzieli oni o Dietrichowej i mogli ją skompromitować.**

Kto to była Dietrichowa? Była to ni mniej ni więcej tylko żona komisarza czeki, a **siostra osławionego kata bolszewickiego Bora Józefowicza,** „predsiedatiela gubczeka" (prezesa gubernjalnej czrezwyczajki) w Odesie, znanego z niesłychanych wprost tortur, któremi zamęczał kobiety w garażach Odesy, aby je następnie w chwili konania zgwałcić.

Poco właściwie Dietrichowa przyjechała do Polski, narazie niewiadomo i zapewne nigdy się o tem nie dowiemy. Faktem tylko jest, że **osiedliła się w Kowlu, tutaj wydała córkę zamąż, która następnie wyjechała z mężem do Ameryki, sama zaś najzupełniej legalnie,** na podstawie zeznań dwuch świadków, którzy stwierdzili, że mąż jej zmarł w Rosji — uzyskała dla siebie i dla syna obywatelstwo polskie i paszport zagraniczny i wyjechała do Berlina, śmiejąc się z polskiej niezaradności i łatwowierności. Zarówno obywatelstwo, jak i paszporty zagraniczne Dietrichowie otrzymali przy pomocy agentów różnych linij okrętowych, albowiem tajemnicą publiczną jest, że linje okrętowe w wielu wypadkach pracują na korzyść wywiadu niemiecko - sowieckiego, działając w rozmaity sposób, wywożąc poborowych, fałszując paszporty itp. Nie tajnem też jest, że **w centrali jednej z linji okrętowych w Warszawie generalnym dyrektorem jest dezerter z armji polskiej, który z wojska zbiegł do Austrji, tam wystarał się o obywatelstwo austrjackie i powrócił bezpiecznie do Polski na stanowisko generalnego dyrektora tak ważnej instytucji, jak linja okrętowa.**

W dwuch mordach politycznych. spełnionych przez agentów kominternu w Kowlu przedstawiciele dwuch pewnych linji odgrywali nie pośledną rolę. Oni też postarali się o zatarcie śladów zbrodni na miejscu i uwolnienie poszlakowanych (Dietrichów), których policja początkowo osadziła w areszcie. Dziwniejszem atoli z tego wszystkiego jest fakt, że Dietrichowa, będąc żoną komisarza bolszewickiego, który do dnia dzisiejszego żyje i cieszy się doskonałem zdrowiem, przyjechała do Polski, a **nikt nie wiedział, co zacz jest ona i w jakim celu tutaj przybywa?.** A że cel jakiś miała mówi nam o tem inna okoliczność, ta mianowicie, że w dwa miesiące później po jej wyjeździe z Polski — przybył do Berlina Bora Józefowicz i zabrał syna Dietrichowej, którego odwiózł do Moskwy, do ojca.

Cała ta afera, tak misternie ukartowana przez agentów kominternu mogłaby mimo wszystko być w swoim czasie rozwikłana, gdyby ówczesne nasze władze policyjne zabrały się do niej były z większą troskliwością i nie bagatelizowały okoliczności które mogły się były przyczynić do **zdobycia wprost rewelacyjnych argumentów i dowodów winy „tylko" poszlakowanych" Dietrichów.**

Bądź co bądź jednak, afera Dietrichów powinna być przestrogą i nauką dla organów policyjnych całej Polski.

Adam Czekalski.

Pijany budżet państwowy.

O przerzucenie miljona wiader wódki z miasta na wieś.

Jednym ze stałych argumentów w walce demokracji rosyjskiej z rządem carskim przed wojną był zarzut, iż budżet cesarstwa jest „pijany", t. j. **opiera się na dochodzie z monopolu wódczanego.** Istotnie były momenty, kiedy 40 proc. uchwalonego przez Dumę budżetu pokrywały dochody z „kazionnej winnoj monopolji". Słusznie twierdziła opozycja, że dla uzyskania tej szalonej sumy rząd **musi poprostu organizować pijaństwo wśród ludu.**

Od czasu gorących dyskusyj na ten temat przeszło około 20 lat. A kiedy weźmie się do ręki prasę sowiecką z sierpnia , można mieć wrażenie, że nic się nie zmieniło, jedynie przybyły nowe narody, nowa „nomenklatura". „Pijany **budżet" jest znowu w Moskwie najbardziej aktualnym tematem.**

-Pijaństwo narodu nie powinno być źródłem dochodu państwowego" — mówi i pisze jeden z wybitnych komunistów p. Łarin. A tymczasem cyfry wskazują coś wręcz przeciwnego i najbardziej urzędowa „Izwiestja" stwierdzają dosłownie, że „spożycie przez ludność spirytualjów wzrasta z roku na rok — **potwornie!!"** (W 1923 — 1924 r. wypito czystej wódki w granicach Z. S. S. R. — 9.839.528 litrów, w 1926 — 1927 — 387.431.413 litrów, w 1927 — 1928 — 491.973 tys. litrów., t. j. około pół miljarda litrów. Do tego należy dodać miljony litrów piwa, wina i co najgorsze siwuchy z tajnego pędzenia t. zw. samogonu.

Powyższa statystyka wzrostu spożycia wódki w poszczególnych fabrykach nawet zatrudniających przeważnie kobiety zapełnia całe szpalty prasy sowieckiej. Tak samo wymownie wygląda statystyka wiejskua. Tu i ówdzie robotnicy **przystępują do walki z „zieloną żmiją",** zaczynają się petycje o zamknięciu wyszynku w dni wypłat, lub o zupełnej abolicji w poszczególnych miejscowościach. Petycje te traktowane są bardzo niechętnie, bo szkodzą interesom „kazny": każda instytucja handlowa sowiecka, w tej liczbie spółdzielnie, chce sprzedawać.

Aby „pijaństwo" mniej kłóło w oczy, zajerestrowano zredukowanie „kazionek" w miastach, natomiast zwiększenie ich ilości po wsiach. Motywy tego oryginalnego projektu są takie: ludność miejska najwięcej pijąca. będzie pić mniej, komisarjat finansów liczy, że skarb straci na tem cenę **około 1 miljona wiader wódki.** Aby pokryć tę ciężką stratę, należy zwiększyć spożycie dobrej wódki po wsiach. które piją „samogon". W ten sposób. jak rozumują urzędnicy komisarjatu finansów, skarb nic nie ucierpi. ludność miejska będzie piła mniej, a ludność wiejska przestanie się truć „samogonem".

Takie jest oblicze kwestji pijanego budżetu w chwili obecnej w 1928 r.

(PAP).

Dziennikarze polscy w Ameryce

ORGANIZUJĄ SIĘ.

W dniu 12 b. m. zostało założone w Pittsburgu Towarzystwo dziennikarzy polskich w Ameryce. Na zjazd zwołany w tym celu przybyli reprezentanci następujących pism polskich:

Z Milwaukee „Nowiny Polskie", z Chicago „Dziennik Związkowy" i „Dziennik Zjednoczenia" z Detroit „Rekord Codzienny", „Ognisko Domowe" i „Weteran"; z Cleveland „Monitor" z Pitsburgha „Pittsburczanin" z Buffalo „Telegram" z Wilkes - Barre „Górnik" i „Górnik Niedzielny" z Nowego Yorku „Kurjer Narodowy". Razem reprezentowanych było 12 pism.

Tymczasowa siedziba związku mieści się w Chicago a w skład zarządu wchodzą: Zygmunt Stefanowicz, redaktor „Dziennika Zjednoczenia", prezes: S. Z. Stachowicz, redaktor „Monitora Clavelandzkiego", wiceprezes: Jan Przyprana, redaktor „Dziennika Związkowego", sekretarz, i Józef Weda, redaktor „Rekordu Codziennego", kasjer.

Towarzystwo to ma za zadanie połączyć pracowników pióra z obozu narodowego i starać się o podniesienie stanu dziennikarskiego tak pod względem materjalnym jak i moralnym.

Największa restauracja w Polsce

STANIE NA P. W. K. W POZNANIU.

Przy ul. Śniadeckich w Poznaniu, na przejściu z terenów wschodnich P.W.K. na zachodnie budują browary Huggera olbrzymią restaurację, która będzie największą restauracją w Polsce. Do ubikacyj restauracyjnych prowadzić będą 2 wejścia; jedno na parter, drugie do suteryn. W suterynach znajdą pomieszczenie: śniadania na 300 osób i piwiarnia na 800. W piwiarni, umeblowanej w stylu zakopiańskim, podawane będą potrawy t. zw. kotłowe po cenach b. niskich. Parter obejmie: mleczarnię na 200 osób, restaurację właściwą na 400 osób z dancingiem i występami artystycznemi w godzinach wieczornych oraz 2 sale recepcyjne: większa na 360 osób i mniejsza na 200. w których będą się odbywały przyjęcia oficjalne. Całe pierwsze piętro natomiast zajmie duża sala teatralna na 1300 osób, w której odbywać się będą wielkie kongresy i zjazdy, a wieczorem rewje. Równocześni we wszystkich ubikacjach restauracji centralnej P. W. K. znaleźć może miejsce 2500 osób, a średnio licząc dziennie conajmniej 10.000 osób może tu zaspokoić głód i pragnienie. Jeżeli dodamy, że obsługę tej restauracji przewiduje się na 500 osób, to będziemy mieli pełny obraz wielkości przedsiębiorstwa.

Wizyta niemieckich skautów

U RUSKICH „PŁASTÓW" WE LWOWIE.

Na cześć oddziału niemieckich skautów t. zw. „Pfadfinderów", przybyłego do Lwowa do lwowskiego kosza ukraińskich „płastów", urządzili ci ostatni we wtorek uroczysty wieczór w salach ukraińskiej „Besidy". Gości podejmowano nader serdecznie śpiewano niemieckie pieśni, tańczono itd. Skauci niemieccy przybyli do Lwowa na zaproszenie ukraińców.

Jak wiadomo, zarówno niemieckie, jak i ukraińskie związki skautowskie znajdują się poza międzynarodowym związkiem harcerzy z powodu politycznego charakteru obu związków.

13 lóż masońskich

ISTNIEJE W POLSCE.

„Federation Nationale Catholique" (Nr. 39) ogłasza statystykę światową lóż wolnomularskich. Wynika z niej, że Niemcy mają 640 lóż, Anglja 5.979, Austrja 23, Belgja 27, Danja 53, Hiszpanja 111, (w tem 70 lóż antykatolickiego Wielkiego Wschodu), Finlandja 20 lóż, Francja 710 (w tem 423 lóż Wielkiego Wschodu), Holandja 162. Węgry 82, Italja miała 537 lóż (obecnie ich sytuacja jest nieznaną), Norwegja 36, **Polska 29 (w tem lóż niemieckich 16 a polskich 13),** Szwecja 31. W stanach Zjednoczonych jest 15.893 lóż, w Meksyku 71. w Australji 1.013, w Kanadzie 1.182 lóż. Naogół kraje protestanckie liczą 23.511, katolickie 2.604 a prawosławne 120 lóż. Liczbę członków lóż we Francji, oblicza, wspomniany na wstępie miesięcznik katolicki. na 70.000.

GŁOSY PUBLICZNE.

Nie paradoksy ustawodastwa lecz zrozumienie

ZASAD DOBREJ GOSPODARKI.

(Dokończenie).

Jeżeli uwzględnić umiejętną, sprawną administrację Funduszu bezrobocia, wynikającą z należytego poczucia u jej władz odpowiedzialności za gospodarkę pieniędzmi społecznemi, a powodującą zmniejszenie się kosztów administracyjnych, to jasnem się staje, iż różnica pomiędzy dochodami instytucji i jej wydatkami stale wzrasta i tworzy się nadwyżka — kapitał rezerwowy, który powinien powstawać w każdej bez wyjątku instytucji zabezpieczeniowej, a może powstawać przy odpowiednich ogólnych warunkach ekonomicznych i dobrej gospodarce.

Z chwilą powstania kapitału rezerwowego nasuwa się sprawa odpowiedniego lokowania gotówki. Po długich naradach, zarządu głównego Funduszu bezrobocia i po porozumieniu się z Ministerstwem skarbu, zdecydowana, iż racjonalna polityka gospodarcza nakazuje budować własne domy zarówno z punktu widzenia interesu robotników, jak i instytucyj i nawet państwa.

Domy te mają mieścić nietylko obwodowe biura i zarządy Funduszu bezrobocia, lecz również giełdy pracy, P. U. P. P. i inspekcje pracy. Wszystkie te instytucje znajdują się obecnie w prywatnych domach, w lokalach nieodpowiadających przeważnie swemu przeznaczeniu. Pomieszczenie ich w jednym, odpowiednio przystosowanym gmachu, jako organów Ministerstwa pracy i op. społ., spółdziałających ze sobą na polu walki z bezrobociem, przyczyni się do usprawnienia tej walki i do zmniejszenia ogólnych kosztów administracyjnych. Jeżeli następnie przyjąć pod uwagę, że komorne za lokale dla P. U. P. P., giełd pracy i instytucyj pracy będzie wpływało na rzecz Funduszu bezrobocia, który nie będzie opłacał komornego w prywatnych domach za lokale dla swych biur, że koszt budowy odpowiedniego gmachu około 300 tysięcy złotych, pokryty z rezerw Funduszu bezrobocia będzie się szybko amortyzował, że budowa zatrudni poważną liczbę bezrobotnych, to jasnem jest, że bezrobotni nie poniosą usz czerbku, że budowa własnych gmachów na powyżej wskazane cele jest konieczna, i że słusznie uczynił zarząd gł. F. B., postanawiając rozpocząć budowy.

Autor artykułu, twierdząc, że: „gdy bezrobocie nie będzie, nie będzie racji istnienia dla Funduszu bezrobocia", bardzo się myli. Bezrobocie, mniejsze lub większe, czyli pewne liczby ludzi bez pracy, były, są i będą. Dawniej ludzie tacy ginęli z głodu, żebrali, często staczali się na dno nędzy, kończyli życie w więzieniach. Postęp społeczny polega między innemi na zapobieganiu złemu, na ochranianiu obywateli przed upadkiem moralnym. Do tego powołane są między innemi instytucje społeczne zabezpieczeniowe i dlatego muszą one istnieć i działać stale w każdem kulturalnem państwie.

Projekt autora artykułu, aby kapitał rezerwowy Funduszu bezrobocia, rzucić na roboty publiczne (niestety, na jakie mianowicie, autor nie podaje) świad czy o zupełnej nieznajomości tego zagadnienia. Bogata np. Anglja, mając ogromne kapitały do rozporządzenia, nieporównanie większe nawet stosunkowo, niż my, wciąż szuka lekarstwa na tę klęskę społeczną, z którą nie może sobie dać rady. Projektuje ona obecnie wysyłanie bezrobotnych, któych posiada około 1.4 miljona do kolonij, a narazie wypłaca im zasiłki, przekonawszy się, iż uruchomianie robót publicznych, bardzo zresztą wszędzie pożytecznych, nie może być traktowane jako najpoważniejszy i skuteczny środek walki z bezrobociem.

Każdy bezstronny czytelnik musi przyznać, iż projekt budowy własnych domów dla biur F. B., P. U. P. P., giełd pracy i instytucyj pracy, nie może być w żadnym wypadku uważany, jako zadośćuczynienie, którejbądź doktrynie. Jest to jedynie realne patrzenie na życie i wymagania przez nie stawiane oraz zrozumienie zasad dobrej gospodarki majątkiem społecznym.

Tis.

Czy można hodować morwy w Zagłębiu?

CO O TEM MÓWIĄ FACHOWCY — OGRODNICY?

(Z poradnika Sosnowieckiego Koła Związku ogrodników).

Wobec coraz częstszego ukazywania się w „Kurjerze Zachodnim" artykułów, dotyczących hodowli jedwabników i widocznego zainteresowania tą sprawą, nie od rzeczy będzie przytoczyć zdania fachowców-ogrodników w sprawie sadzenia drzew morwowych przy drogach, których liśćmi żywią się gąsienice jedwabników.

Oto co pisze na ten temat w „Ogrodniku" nr. 13 z dnia 9 sierpnia rb. p. A. Zalewski:

Musimy tu ostrzec zarządy drogowe i tych wszystkich, co chcieliby „przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie".

Morwa biała (Morus alba) w naszym klimacie nie znosi stanowiska odsłoniętego (przymiarza), ani suchej gleby jałowej — dlatego u nas morwa **nie nadaje się do obsadzania dróg wogóle.** Drogi muszą być wysadzone drzewami wysokopiennemi, zaś bardzo kłopotliwem byłoby zbieranie liści dla karmienia jedwabników z koron osadzonych zgórą na dwa metry ponad ziemią, na drzewach co kilkanaście metrów rozrzuconych wzdłuż drogi, często na spadkach, nad rowami. Nie można też karmić jedwabników liśćmi z drzew zakurzonych, a takiemi będą u nas morwy posadzone nawet przy drogach mało uczęszczanych.

Niepodobna też dopuścić, by przeznaczone dla ochrony i ozdoby dróg, w trudnych warunkach rozwoju wogóle znajdujące się drzewa przydrożne — miały corocznie mieć ścinane masowo w czasie rozwoju pędy najsilniejsze, jeśli to będą drzewa morwowe przeznaczone dla karmienia jedwabników.

Nie można więc zalecać u nas obsadzania dróg publicznych morwami, nie można też sadzić drzew morwowych przy drogach dla karmienia jedwabników.

Niewielkie ilości morwy, potrzebne do wyżywienia nawet dużych hodowli jedwabników, winne być sadzone na ten cel umyślnie, jako gęste zagajniki, krzaczaste lub niskopienne **w miejscach osłoniętych od kurzu i mrozu, na bardzo pożywnych gruntach ciepłych i dość wilgotnych.**

Na skutek powyższego twierdzenia fachowca p. Zalewskiego, **wątpić należy, czy wogóle Zagłębie,** w którym miejscowe fabryki i kopalnie wydzielają olbrzymie ilości pyłu węglowego, dymu i gazów zatruwających powietrze, **nadaje się do hodowli drzew mormowych,** którje stoi również na przeszkodzie silne odsączenie gruntów przez kopalnie, jako też płytka warstwa ziemi urodzajnej o piaszczystym podglebiu.

Należałoby więc poczynić doświadczenia z hodowlą morw w mniejszych ilościach w różnych dzielnicach Zagłębia, aby uniknąć przykrego zawodu.

St. Mł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 CZWARTEK	Dziś Feliksa K. Jutro Rajmunda W. Wsch. słońca 4 m. 43. Zach. „ 18 m. 29

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Huragan".
Kino „Momus" — „Bunt krwi i żelaza" oraz „Kochanka Szamoty".

Program radjowy

CZWARTEK 30 SIERPNIA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.
17.00 — Transmisja z Warszawy. Pogadankę p. t. „Kobieta w obliczu samodzielności" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa.
17.25 — Skrzynka pocztowa.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska" — wygł. wizytator dr. Farnik.
19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Koncert wieczorny.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotnicza-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej

× **OSOBISTE.** Referendarz starostwa Będzińskiego p. J. Lechowski oraz szef bezpieczeństwa tegoż starostwa inspektor W. Zwirski wrócili z urlopu wypoczynkowego i objęli urzędowanie.

× **ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO LITERACKIE W KATOWICACH** ogłosiło konkurs literacki na utwór powieściowy dramatyczny i książkę opisową o wojew. Śląskiem. Treść powyższych utworów ma być związana z G. Śląskiem. Nagrody za powieść o G. Śląsku i dramat poświęcony dzielnicy Śląskiej wynoszą po 12500 zł., nagroda za książkę opisową o Śląsku wynosi 10000 zł. Termin zgłoszenia prac upływa w październiku 1929. Szczegóły konkursu ogłoszono w „Gazecie Urzędowej wojew. Śląskiego" (Nr. 14. R. 1928).

× **ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU DLA MAŁOLETNICH.** Władze administracyjne przystąpiły do zwalczania sprzedaży napojów alkoholowych małoletnim w szynkach i restauracjach. Ze względu na to, że za upajanie małoletnich grozi odpowiedzialność karna, we wszystkich tych przypadkach będą wytaczane procesy sądowe i odbierane koncesje na wyszynk.

Wśród kupców żydowskich.

PROTEST ZWIĄZKU KUPCÓW SAMODZIELNYCH.

Związek kupców samodzielnych m. Sosnowca przesyła nam następujące pismo:

W związku z artykułem „Przed wyborami do Izby przemysłowo-handlowej. Zjazd kupiectwa żydowskiego i uchwały na nim powzięte", umieszczonym w nr. 238 z dnia 29 bm. „Kurjera Zachodniego", wyjaśniamy co następuje:

1) Wszelkie uchwały, a w szczególności lista kandydatów ustalona 26 bm. na zjeździe kupiectwa żydowskiego w lokalu Stowarzyszenia kupców i przemysłowców, nas nie obowiązują.

2) Jako jedna z najliczniejszych organizacyj kupiectwa żydowskiego pretendujemy do mandatu z wyboru do Izby przem. handl.

3) Na zjeździe obecni byli reprezentanci 6 organizacyj kupieckich, gdy na terenie wojew. Kieleckiego jest około 20 związków kupieckich.

4) Delegat nasz na zjeździe dał wyraz niesolidaryzowania się z uchwałami przez opuszczenie zjazdu.

× **PRZESYŁKI POCZTOWE.** Urzędy pocztowe przypominają klijentom, korzystającym z komunikacji paczkowej, że obowiązani są do odebrania przesyłek natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia. Za nieodebranie paczki płaci się składowe w wysokości 35 gr. dziennie od przesyłki.

× **PRZED TYGODNIEM LOTNICZYM I PRZECIWGAZOWYM.** Onegdaj odbyło się zebranie członków sekcji artystyczno - rozrywkowej komitetu Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego w Dąbrowie gdzie ustalono program działalności i dokonano podziału pracy. W sobotę, dn. 8 września r. b. odbędzie się w sali Ogniska koncert, z udziałem chóru katowickiego „Echo". W niedzielę, dn. 9 września w tejże sali urządzona zostanie zabawa, urozmaicona szeregiem atrakcyj. Pozatem zorganizowane zostaną odczyty i pogadanki, ilustrowane odpowiedniemi przezroczami lub filmem

— Przypominamy, iż dziś, o godz. 8 wiecz. w sali resursy odbędzie się ostatnie posiedzenie sekcji propagandowej, na które członkowie oraz osoby zainteresowane proszone są o konieczne przybycie.

× **PRZEBUDOWA ULIC W CZELADZI.** W związku z przebudową ul. Milowickiej w Czeladzi, magistrat komunikuje, że przejazd tą ulicą jest wzbroniony, a można jechać tylko przez Piaski

P. C. K. rozszerza zakres swej pracy.

DOŻYWIANIE DZIECI I KOLONJE LETNIE.

Prócz wymienionych już przez nas przedsięwzięć, zainicjowanych przez komitet powiatowy polskiego Czerwonego Krzyża pożyteczna ta placówka przystępuje, jak się dowiadujemy, do rozszerzenia zakresu swej pracy w innych również dziedzinach.

Przedewszystkiem postanowiono zwrocić uwagę na dożywianie dzieci robotników pozbawionych pracy. Dotychczas akcję tę prowadzono na terenie Czeladzi, obecnie zaś komitet powiatowy P. C. K. zamierza dożywianie dzieci bezrobotnych wprowadzić również w innych miejscowościach, najwięcej potrzebujących tego rodzaju pomocy.

Następnie komitet powiatowy P. C. K. uchwalił zorganizować także kolonje letnie dla tej kategorji dzieci. Akcja ta zostanie zrealizowana w roku przyszłym, po porozumieniu się z samorządami miejscowymi, które wysyłając swe dzieci na kolonje letnie, będą mogły przyjąć pewną ilość dzieci, skierowanych przez komitet P. C. K. na wzór przyjmowanych dzieci polsk. z Niemiec.

Słowem, komitet powiatowy P. C. K. ujawnia coraz szerszą działalność społeczną i jeżeli tylko praca ta istotnie będzie się rozwijać, wkrótce pożyteczna ta placówka stanie się wzorem dla wielu instytucyj, o których poza nazwą nic więcej nie słychać?

× **PRZED TYGODNIEM L. O. P. P. W CZELADZI.** W związku z nadchodzącym Tygodniem lotniczym i przeciwgazowym, czeladzki komitet zorganizował cały szereg imprez, które niezawodnie przyniosą komitetowi dochód, a mieszkańcom Czeladzi szereg miłych niespodzianek. I tak Dom ludowy na Saturnie urządza z soboty na niedzielę zabawę taneczną, z której całkowity dochód przeznaczony jest na L. O. P. P. W niedzielę dnia 2 września o godz. 10 rano w sali remizy straży pożarnej w Czeladzi odbędzie się odczyt ilustrowany przezroczami o lotnictwie i obronie przeciwgazowej. Wejście na odczyt bezpłatne. O godz. 2 popoł. odbędzie się zabawa w parku T-wa „Saturn", na której będą przygrywać dwie orkiestry. Zabawa ta będzie obfitować w moc niespotykanych do tej pory w Czeladzi niespodzianek. Na urządzenie zabawy w parku saturnowskim zezwoliło T-wo „Saturn", które mimo ponoszonych wielkich kosztów, związanych z wzorowem utrzymaniem parku, nie wahało się oddać go bezpłatnie na jeden dzień do użytku publicznego. Oprócz tego przez cały dzień będzie trwała sprzedaż znaczków i broszur. Nie wątpimy, że wszyscy mieszkańcy Czeladzi tłumnie odwiedzą organizowane zabawy.

× **TYDZIEŃ L. O. P. P. W GRODŹCU.** Komitet obchodu „Tygodnia L. O. P. P." w Grodźcu czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby zasilić fundusze tej tak ważnej dla nas placówki, jaką jest L. O. P. P. i w tym celu urządza w niedzielę dnia 2 września b. r. wielką zabawę w parku Grodzieckiego Towarzystwa. Niedzielna zabawa będzie niewątpliwie największą atrakcją obecnego sezonu, gdyż Komitet przygotowuje moc najróżniejszych niespodzianek, które trzymane są w tajemnicy, a tylko niektóre, jak tańce przy dźwiękach dobrej orkiestry, kosze szczęścia, poczta, strzelnica i ognie sztuczne, doszły już do wiadomości ogółu oczekującego z niecierpliwością niedzieli, aby przyjemnie spędzić czas na zabawie, a jednocześnie dorzucić cegiełkę pod budowę tak ogromnego i potrzebnego gmachu jak L. O. P. P.

× **AKADEMICY W GRODŹCU.** Akademicy, będący na praktyce wakacyjnej w Godźcu, urządzają dorocznym zwyczajem w sobotę dn. 1 września b. r. wieczorek taneczny w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa. Wieczorki Akademickie mają w Zagłębiu już ustaloną opinję „udatnych zabaw, w Grodźcu zaś mają specjalne powodzenie, gdyż akademicy bardzo sprytnie potrafią dodać jakiś zawsze „specjalny" cel. Nie wątpimy, że „wieczorek akademicki" w Grodźcu cieszyć się będzie dużem powodzeniem, nietylko grodźczan, gdyż zabawy te mają już swoją tradycję, a przytem komuż jest obojętną Bratnia Pomoc studentów Akademji górniczej w Krakowie albo L. O. P. P., a to są te dwa cele, których fundusze zasilą się zyskiem z sobotniej zabawy.

Sprawa rejestracji rzemieślników

POZOSTAŁO JESZCZE TYLKO 2 DNI.

W pismach ukazują się notatki z przypomnieniem, iż termin rejestracji rzemieślników kończy się bezwzględnie z dn. 1 września r. b. przyczem zaznacza się, iż za niewypełnienie tego obowiązku grozi kara do tysiąca zł. oraz utrata prawa głosu przy wyborach do Izby rzemieślniczej.

Z uwagi na to, iż podobne informacje mogą wśród sfer zainteresowanych wywołać zrozumiałe zaniepokojenie, należy wyjaśnić, iż wyznaczony pierwotnie przez władze termin ukończenia rejestracji rzemieślników w dn. 1 września r. b. „bezwgzlędnie" nie jest ostateczny, a to z tej racji, iż dopiero w czasie rejestracji wyszło na jaw, że wypełnienie obowiązku połączone jest z wieloma trdnościami oraz dużymi wydatkami. Na skutek wystąpienia w tej sprawie organizacyj rzemieślniczych do odpowiednich władz nie otrzymano jeszcze oficjalnej odpowiedzi, aczkolwiek prywatnie zapewniono zainteresowane organizacje, iż niewątpliwie słuszne skargi zostaną pomyślnie załatwione.

Biorąc przeto pod uwagę, iż podobna rejestracja rzemieślników, jak o tem już pisaliśmy, nie wynika z opieszałości lub niedbalstwa, lecz wyłącznie z racji wspomnianych utrudnień i wysokich opłat, jest rzeczą pewną, iż pierwotnie wyznaczony termin rejestracji zostanie przedłużony.

× **SAMOWOLA W RZEŹNI CZELADZKIEJ.** Jednemu z czeladzkich rzeźników podobało się przeprowadzić ubój bydła w tych godzinach, kiedy niema weterynarza, a rzeźnia pozostaje zamknięta na klucz, tj. po godzinie 10 wieczorem. W tym też celu oderwał do rzeźni drzwi, wprowadził bydło i ubój przeprowadził, a ponieważ nigdzie pod rękę nie miał drzewa potrzebnego do rozłożenia ognia, porąbał więc drzwi należące do rzeźni. Za samowolę zasiądzie na ławie oskarżonych.

× **Z SĄDU POKOJU W CZELADZI.** Sąd pokoju w Czeladzi na posiedzeniu karnem w dniu 28 bm. rozpatrywał następujące sprawy:

S. Kalagi, zamieszkałego w Będzinie na Ksawerze, oskarżonego o kradzież spodni na szkodę sąsiada swego Machonia, za co posiedzi on 3 miesiące w areszcie.

Na 1 miesiąc aresztu skazany został również Szopa Maciej bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o uprawianie oszukańczej gry w tak zwane „naparstki" na odpuście w Grodźcu.

Za kradzież 6 kaczek na szkodę S. Niemczyka został skazany na 3 tygodnie aresztu Katolik Stanisław, zamieszkały we wsi Sarnów.

Zamieszkały w Czeladzi Szczechla Adam został skazany na 2 tygodnie aresztu za kradzież marynarki na szkodę S. Dubiela.

Małżonkowie Jaworek zostali skazani on za kradzież kanarka, ona za opór policji na łączną sumę 25 zł. Właścicielem nieszczęsnego kanarka był Walczak, który wraz z Jaworkami mieszka w Grodźcu.

Za kradzież sosny na szkodę S. Kotuły zostali skazani po 30 zł. kary każdy: J. Gubała, P. Omiński, F. Kocot, F. Cichoń, F. Dulik i W. Szymański, wszyscy zamieszkali w Ożarowicach.

× **WZOROWY NARZECZONY.** Niejaki Stanisław Sobolewski, kelner zamieszkały przy ul. Żeromskiego w Dąbrowie przybył w nocy w stanie podchmielonym do mieszkania swej narzeczonej Janiny Stolarczyk przy ul. Chopina, którą pobił w nieludzki sposób, jak również znajdującą się w mieszkaniu 3-letnią dziewczynkę. Czułego narzeczonego przekazano władzom sądowym, a ponieważ Sobolewski nie mógł złożyć żądanej kaucji, powędrował do aresztu.

Podstępne zgwałcenie

MŁODEJ DZIEWCZYNY.

Działo się w Sosnowcu, w ub. wtorek.

Siedziała na ławeczce pod akacjami, obok cerkwi. Lat dwadzieścia. Parno było. Ściemniło się i deszcz lunął. Podszedł on, z układnym uśmiechem. Zaproponował schronić się do budki z owocami obok mostu. Zgodziła się. Znajomość została nawiązaną

Po drodze zaproponował jej, aby poszła do niego, tam przeczeka deszcz i porozmawiają. Nie chciała, bo niewypada. Akurat deszcz przestał padać. Ofiarował się przeto odprowadzić do domu.

Los chciał inaczej. Nie uszli kilku kroków, gdy deszcz począł znowu smagać. Przyspieszyli kroku i wpadli do sieni jakiegoś domu. Akurat tam, gdzie on mieszka podnajmując pokój (Sielecka 39). W mieszkaniu nikogo nie było, gospodyni wyszła na plotki.

Zapalił światło. To ją ośmieliło i weszła.

Nie zdążyła się rozejrzeć, gdzie jest, gdy usłużny dotychczas znajomy, przekręcił klucz w zamku, zgasił światło i zamienił się... w zwirzę. Broniła się, przemoc zwyciężyła. Uległa.

Gdy wyszli, straszna świadomość zapiekła ją, jak rozpalone żelazo. Co on z nią uczynił?... Z ust jej poczęły padać słowa skargi, wymówek, żalu.

Dotychczas znajomy, uprzejmy, oburknął ją, rzucił ohydne słowo i znikł w ciemnościach...

Pozostała sama, z rozszalałą wyobraźnią, uczuciem strasznej krzywdy, która jej się stała... A opodal czarna wstęga leniwych fal Przemszy. One ją owiną, przytulą, ukołyszą...

Uratowano ją, gdy rzuciła się już do wody.

Energiczne śledztwo policji doprowadziło rychło do odszukania zbrodniarza. Jest nim niejaki Staszczak Zygmunt (Sielecka 39), który na zasadzie amnestji wypuszczony został z więzienia, gdzie odsiadywał karę za okradzenie kościoła w Częstochowie.

Nieszczęśliwa ofiara, której nazwiska nie podajemy ze zrozumiałych powodów, doznała mocnego rozstroju nerwowego.

Podejrzany kwestarz przymknięty.

ZBIERAŁ OFIARY NA CELE POLITYCZNE, DAWAŁ POKWITOWANIA I NIE MÓGŁ SIĘ WYLEGITYMOWAĆ.

Dowiedziawszy się, iż na terenie powiatu Będzińskiego **ukazali się jacyś kwestarze,** zbierający datki na różne cele społeczne, narodowe, a nawet polityczne, zamieściliśmy przed kilkunastu dniami stosowne ostrzeżenie, zwracając uwagę, iż **przy dawaniu datków na jakikolwiek cel lub instytucję pozamiejscową należy zachować ostrożność i ściśle badać dowody** oraz upoważnienia kwestarzy, z doświadczenia bowiem wiadomo, iż większość z nich są to notoryczni oszuści, żerujący na nieświadomości lub uczuciach ludzkich.

Ostrzeżenie wspomniane zamieściliśmy na skutek otrzymanej wiadomości, iż na terenie naszym zjawił się niejaki **Tadeusz de Ville Czajkowski, podający się za brata ministra, oficera rezerwy oraz inżyniera**, który w sferach przemysłowych, handlowych i osób dobrze sytuowanych zbierał datki na Ligę antybolszewicką.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, iż najsprytniejsze i drobiazgowo przemyślane i ukartowane kombinacje i przedsięwzięcia niweczy i demaskuje najczęściej drobny szczegółik, nie mający, zdawałoby się, żadnego znaczenia, a w istocie odgrywający decydującą rolę w zdemaskowaniu oszustwa lub afery.

Tak było i z Czajkowskim. Naogół, z uwagi na cel i sfery, w których zbierał datki, **otrzymywał on grubsze kwoty**, a jeśli zdawało się, iż ofiarodawca nie posiadał narazie sumy, którą zamierzał ofiarować, Czajkowski zostawiał pokwitowanie, prosząc o przysłanie ofiarowanej kwoty do hotelu, w którym rzekomo mieszkał. Kiedy ten i ów z ofiarodawców chciał osobiście lub przez posłańca wręczyć kwestarzowi przyrzeczoną sumę, okazało się, iż we wskazanym przez Czajkowskiego hotelu nigdy **osoba z takiem nazwiskiem nie mieszkała.**

Wzbudziło to **zrozumiałe podejrzenie** i wkrótce zaczęto się wzajemnie przestrzegać przed zagadkowym kwestarzem.

Oczywista zajęła się nim również policja. Narazie ustalono, iż Czajkowski posiada wymagane dowody i pozwolenia, wkrótce jednak stwierdzono, iż przyjechał on na teren Zagłębia z Warszawy w towarzystwie Szczawińskiego Wiktora, Różyckiego Tadeusza i Jaxy-Chamca. Wymienieni na terenie powiatu Będzińskiego rozpowszechniali między przemysłowcami i kupcami literaturę antykomunistyczną p. t. „Sztandar Komunizmu", za którą wyłudzali, zależnie od zamożności, pewne sumy pieniężne, przyczem dla wprowadzenia w błąd ofiarodawców na grzbietach wydawanych kwitów popełniali oszustwo przez dopisywanie do sum mniejszych, pewną ilość zer. Czajkowski ponadto, mieszkając w hotelach w Sosnowcu pozaciągał długi, których nieuregulował. Czajkowskiego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, a ponieważ nie mógł on złożyć żądanej kaucji, osadzono go w areszcie.

Echa poświęcenia sztandaru

POŻARNEJ STRAŻY OCHOTNICZEJ W KOZIEGŁÓWKACH.

Dnia 12 sierpnia r. b. wieś Koziegłówki obchodziła niezwykłą uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej straży pożarnej ochotniczej w 10-cioletnią rocznicę jej istnienia.

O godz. 8.30 rozlegały się już trąbki poszczególnych drużyn, które przybyły do Koziegłówek, w godzinę później nastąpiło przyjęcie raportu przez władze. Następnie nowoufundowany sztandar przy dźwiękach orkiestry wprowadzono do kościoła.

O godz. 10 odbyła się uroczysta suma, którą celebrował miejscowy wikarjusz ks. Władysław Derbis, a po sumie proboszcz ks. kan. Czerna dokonał ceremonji poświęcenia sztandaru i w krótkich słowach wyjaśnił druhom historyczne pochodzenie sztandarów.

Rodzicami chrzestnymi nowoufundowanego sztandaru byli: p. Czesław Kowalski, starosta Zawierciański i p. Marja Steinhagenowa dyrektorowa fabryki w Myszkowie, w drugiej parze pp. Paweł Chwistek i Anna Oleksiakowa, w trzeciej pp. Jan Marchewka i Elżbieta Musialikowa.

Po skończonem nabożeństwie na placu od wschodniej strony kościoła św. Antoniego, wobec licznie zgromadzonych gości, sekretarz straży p. Sikorski odczytał akt chrztu nowego sztandaru, poczem nastąpiła ceremonja wbijania na drzewco pamiątkowych gwoździ. Po dokonanym obrzędzie chrzestny ojciec p. starosta Kowalski w uroczystem przemówieniu, wręczył efektownie udekorowany gwoździami sztandar chorążemu p. Józefowi Frączkowi.

Ponieważ w zebranych drużynach strażackich znajdowali się tacy, którzy 10, a nawet 20 lat gorliwie pracowali dla społeczeństwa z narażeniem własnego nawet życia, przeto w tym dniu, należała im się nagroda. Sam p. starosta Kowalski dekorował jubilatów w obecności inż. p. Szymanowskiego konstr. p. Wochtmana, sekretarza p. Sikorskiego i komendanta zjazdu p. Świerczewskiego.

O godz. 14 poszczególne drużyny defilowały przed sztandarami: koziegłówczańskim i koziegłowskim. Potem wszyscy goście podążyli do udekorowanej remizy straż. na skromne przyjęcie, na którem wznoszono toasty: Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i P. Prezydenta, marszałka Piłsudskiego oraz zdrowie tych nauczycielek, które haftowały sztandar t. j. p. Marty Sikorskiej i p. Zofji Rozmusówny.

Z powyższą uroczystością został połączony zjazd rejonowy straży pożarnych, które o godz. 13 rozpoczęły ćwiczenia popisowe. Sąd reprezentowali: pp. inż. Szymanowski, instr. Wochtman. Marszałek, Jędrzejkiewicz i Czapla. O wyniku powiadomi straże na piśmie Związek Wojewódzki.

Duszą całej tej niezwykłej uroczystości był miejscowy nauczyciel, a zarazem sekretarz straży p. Franciszek Sikorski.

B. P.

Kronika Zawiercia.

Z ZARZĄDU MIASTA.

Zarząd miasta na wtorkowem posiedzeniu ustalił etat miejskiego zakładu elektrycznego. Rozpatrzono i wybrano oferty na dostawę słupów do przewodów elektrycznych oraz dren do kabla, oddano w przedsiębiorstwo impregnowanie słupów oraz budowę budek transformatorowych, mianowicie murowanej na Nowym Rynku i 4-ch żelaznych w różnych punktach miasta.

Sekretarzowi Magistratu p. Chrabąszczewiczowi poruczono przeprowadzenie pewnych reform w wydziale podatkowym oraz zorganizowanie wydziału sekwestracyjnego. Zatwierdzono 6 planów budowlanych oraz rozłożono podatki kilku płatnikom. Przyjęto ofertę Bugajskiego na budowę i konserwację ulic.

Dla uzyskania bliżej położonych kolonij letnich delegowano wiceprez. Mroza do Ogrodzieńca celem zbadania czy budynki po starej prochowni nadawałyby się na ten cel oraz w wypadku pozytywnym postanowiono zwrócić się do prokuratorji generalnej o wydzierżawienie ich miastu.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się dzisiaj w sali Magistratu o godz. 8 wieczorem.

× **ZE SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ.** Z nadchodzącym rokiem szkolnym zostaje rozpoczęty drugi rok nauk w szkole rzemieślniczo-przemysłowej P. M. S. Kierownikiem szkoły został mianowany inż. Fijałkowski ze szkoły rzemieślniczej w Maczkach

× **OFICEREM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO** na powiat i miasto Zawiercie został mianowany por. Kruk-Rutkowski z 11 p. p.

Kronika Olkuska.

× **POWRÓT KOMPANJI Z JASNEJ GÓRY.** W dniu 28 bm. wieczorem powróciła kompanja olkuska z Jasnej Góry. Na powitanie wyszła za miasto orkiestra fabr. „Olkusz" wraz z księżmi i wiernymi. Uroczystości przeszkodziła burza z ulewnym deszczem.

× **KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Z KRAKOWEM.** Pomiędzy Olkuszem i Krakowem została uruchomiona stała komunikacja autobusowa pośpieszna. Autobus odchodzi z Olkusza w rannych godzinach i powraca wieczorem. Jazda przez Ojców trwa 1 godz. 40 minut

× **POŻAR TRAWY POD BOLESŁAWIEM.** Straż olkuska miejska została zaalarmowana pożarem lasu T-wa sosnowieckiego w Bolesławiu. Po przybyciu na miejsce okazało się jednak, że paliły się tereny pokryte trawą pod samym lasem. W akcji ratowniczej brały udział okoliczne straże, które zaasekurowały las od kontaktu z ogniem.

× **ZABAWA STRAŻACKA W BYDLINIE.** W dniu 26 bm. odbyła się zabawa strażacka. Mimo deszczu zabawa powiodła się nieźle i gości było sporo. Na szczególną jednakże uwagę zasługują biegi, zorganizowane pod protektoratem prezesa straży ks. Józefa Jarży, komendanta P. P. z Klucz p. Józefa Milanowskiego i sierżanta sztabowego p. Juljana Soleżyńskiego. Bieg ten był urządzony na przestrzeni 3000 m., a do zawodów stanęło 6 miejscowych zawodników: R. Mędrek, L. Milanowski, A. Mól, A. Straszak, St. Kulawił i A. Mędrek. Mimo że spadł obfity deszcz i teren stał się bardzo śliski, a droga jest wprost niemożliwa z powodu porozrzucanych gęsto kamieni, wyniki biegu były zadawalniające. Pierwszy z zawodników L. Milanowski przebył przestrzeń 3000 m. w czasie 11 minut, drugi R. Mędrek w czasie 11 min. 30 sek., trzeci A. Mól w czasie 11 min. 38 sek., czwarte miejsce zajęli: A. Straszak i St. Kulawik, którzy przyszli razem w czasie 15 minut

Porucznik mordercą kapitana.

ZABÓJCA J. PNIEWSKI, ARESZTOWANY.

Do więzienia śledczego lwowskiego sądu wojskowego przywieziony został J. Pniewski, porucznik 2 pułku strzelców podhalańskich (Sanok), pod zarzutem zabójstwa dokonanego w Rogoźnie pod Tomaszowem Lubelskim na osobie kapitana tegoż pułku Rudolfa Mleczki. Pniewski zastrzelił ś. p. kpt. Mleczko pod oknem swej kwatery po sutej libacji w kasynie oficerskim odbytej z okazji pożegnania oficerów rezerwy, odchodzących do domu po odbytych ćwiczeniach. 2 pułk strzelców przebywał wówczas pod Tomaszowem Lubelskim na ćwiczeniach. O powodach zamachu rewolwerowego por. P. Pniewskiego krążą rozmaite sensacyjne wersje, które wyjaśni i ustali wdrożone śledztwo. Zastrzelony śp. kpt. Mleczko osierocił żonę, oraz 4-letnią córeczkę.

1000 zł. za splunięcie

WYZNACZONO W WARSZAWIE.

Komisarjat Rządu w Warszawie nakazał wywieszenie we wszystkich klatkach schodowych domów napisów z zakazami plucia i wyszczególnieniem kar i grzywien za zanieczyszczanie plwocinami miejsc publicznych. Za plucie w miejscu publicznem przewidziana jest kara do 1000 zł. grzywny lub 3-ch miesięcy aresztu.

Ze sportu.

KOMUNIKAT Nr. 16.

ZARZĄDU KIEL. ZWIĄZKU OKRĘG PIŁKI NOŻNEJ W SOSNOWCU.

Adres sekretarjatu:
M. Bluszcz Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.

1. Podaje się do wiadomości, że w czasie posiedzeń Zarządu Okręgu (środy od godziny 20-ej) nie będą przyjmowani żadni przedstawiciele klubowi do wysłuchania i udzielenia jakichkolwiek informacji i wskazówek. We wszelkich takich sprawach należy zwracać się listownie wzgl. osobiście do sekretarza Okręgu.

2. Przypomina się klubom § 3 komunikatu zarządu nr. 13 z dnia 9.8 r. b. w sprawie nabycia książeczek adresowych klubów śląskiego i naszego Z. O. P. N. Książeczka ta w tak niskiej cenie może służyć klubom do łatwego komunikowania się ze śląskiemi klubami i angażowania ich na zawody bądź to u siebie, bądź też na wyjazd.

3. W związku z § 4 komunikatu zarządu nr. 15 z dnia 24.8 r. b. w sprawie czynnych wystąpień publiczności na zawodach — komunikuje się, że za niestosowanie się do wydanych zarządzeń, kluby zostaną karane grzywną, a boiska takie będą zamknięte dla dostępu publiczności.

4. Wzywa się wszystkie kluby o nadesłanie do sekretarjatu Okręgu, poświadczonego przez siebie odpisu statutu swego klubu, wraz z klauzulą zatwierdzenia go przez Województwo.

Prezes w. z. **N. Kałkowski.**
Sekretarz, **M. Bluszcz.**

Sosnowiec, 30 sierpnia.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr. 13.

1. Ukarano graczy: a) Kołoszkę Czesława (Brynica) dyskwalifikacją na dwa miesiące za słowne obrażenie sędziego podczas zawodów Brynica — Ruch 15.7.28 r. b) Piątka i Goldbluma (Zagłębie) i Rodzyńskiego (Hakoach) napomnieniem za niebezpieczną grę podczas zawodów Zagłębie — Hakoach w dniu 15 lipca r. b. c) Bolesława Lisa (Zagłębie) dyskwalifikacją na dwa tygodnie za grę faul podczas zawodów Zagłębie — Częstochowski K. S. 29.7 r. b. d) Sowałę Ignacego (Częst. K. S.) dyskwalifikacją na dwa tygodnie za grę faul podczas powyższych zawodów.

2. Podaje się do wiadomości, że referentem boisk z ramienia W. G. i D. jest p. Zygmunt Lichtensztajn.

3. Wyznacza się na 9 września 1928 r. dogrywkę 37 minut Częstochowski K. S. — Victorja Sosnowiec jako dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo klasy „A" przy drzwiach zamkniętych, przyczem C. K. S. ponosi koszta przejazdu drużyny Victorji.

4. Wyznacza się zawody mistrzowskie klasy „A" na dzień 16.9.28 r. pomiędzy Sosnowiec — Świt.

5. Wyznacza się ponowne rozgrywki o mistrzostwo klasy „B" na dzień 2.9.28 r. między Hakoach (Będzin) — Sarmata (Wolbrom) na boisku w Sosnowcu.

6. Wyznacza się ponowne rozgrywki o mistrzostwo klasy „B" na dzień 9.9.28 r. między Vesta (Olkusz) — Dąbrowa (Dąbrowa Górn.) na boisku w Będzinie.

7. Wyznacza się ponowne rozgrywki o mistrzostwo klasy „A" na dzień 23.9.28 r. między T. K. O. Świt — K. S. Sarmacja.

8. Wzywa się przedstawiciela K. S. Zagłębianka na posiedzenie Wydziału w sprawie zawodów mistrzowskich z T. S. Vesta w dniu 15.7.28 r.

9. Wzywa się K. S. „Brynica" Czeladź do podania faktycznych kosztów poniesionych przy rozegraniu pierwszego meczu z T. S. Rozwój.

10. Zasuspendowano aż do czasu wydania orzeczenia, następujących graczy; za podwójne zgłoszenia i podpisanie kart zgłoszeń, a mianowicie: Ułasiwicz Witold zgłoszony do Radomianki i Policyjnego K. S. Wiśniewski Kazimierz zgłoszony dla Sokół-Radom i Chrom-Radom. Fronczak Marjan zgł. dla Sokół-Radom i Chrom-Radom. Kiśliński Józef zgł. dla Radomianka i Chrom-Radom. Cymerman Menasze zgł. dla K. S. Jutrznia i Makabi-Radom. Myga Alojzy zgł. dla Gwiazdy i Warty-Zawiercie. Krzyk Zygmunt zgł. dla Gwiazdy i Warty Zawiercie. Piątkowski Zygmunt zgł. dla Sparty-Raków i Strzelecki K. S. Częst. Grendel Tadeusz zgł. dla K. S. Sosnowiec i Strzała-Sosnowiec. Czerwiec Józef zgł. dla Victorji i K. S. Sosnowiec w Sosnowcu.

Wice-przewodniczący (—) Binkiewicz
Sekretarz (—) M. Laneman

Malwersacje w hurtowni tytoniowej

PRZY AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Przez szereg dni policja przeprowadzała w ścisłej tajemnicy śledztwo w sprawie wielkich nadużyć w hurtowni tytoniowej stowarzyszenia studentów akademji górniczej w Krakowie. Dochodzenia ustaliły, że zdefraudowano na szkodę tejże hurtowni 28.000 zł. Obecnie za defraudację i rozmaite oszustwa aresztowano Bogumiła Jedliczkę, lat 22, kasjera tejże hurtowni, Franciszka Kołodzieja, pełniącego funkcję magazyniera, oraz Ignacego Siarkę. Aresztowani nie należeli do sfer akademickich. Sprawa zaś wyszła na jaw w ten sposób, że powstał między tymi trzema spór, który spowodował doniesienie karne.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.

W tekście		45 .
W tekście, w kronice		60 .
Za tekstem	5	25 .

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".